

NUMER JUBILEUSZOWY

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

JUBILEUSZ 25-lecia PARAFII

Nr 2 (56)



Dla zjednoczenia z Bogiem, należy poświęcić wszystko
Św. Brat Albert

UROCZYSTE EUCHARYSTIE z najnowszej historii



Poświęcenie przez ks. bp Zygmunta Pawłowicza kaplicy pw. Matki Bożej Królowej Apostołów na plebanii. 4 V 2002 r.



Ks. abp Tadeusz Gołowski święci w klasztorze kaplicę Chrystusa Króla, 15 XI 2003 r.



W 15. rocznicę kanonizacji św. Brata Alberta ks. abp Tadeusz Gołowski celebryje uroczystą Eucharystię, 12 XI 2004 r.



Ks. bp Ryszard Kasyna podczas Mszy św. w 20. rocznicę erygowania parafii, poświęcił nowe tabernakulum i sztandar naszego Patrona



Ks. bp Ryszard Kasyna święci sztandar św. Brata Alberta 9 XII 2007 r.



Ks. abp Sławoj Leszek Głódź poświęcił nowy ołtarz podczas uroczystej Eucharystii, 14 XII 2008 r.



Ks. bp Ryszard Kasyna celebryje Eucharystię w 20. rocznicę kanonizacji św. Brata Alberta, 12 XI 2009 r.



Poświęcenie Krzyża w prezbiterium. 11 XII 2011 r. Mszę św. celebryje ks. abp Sławoj Leszek Głódź

WAŻNE WYDARZENIA PARAFIALNE z najnowszej historii



Podczas Misji Świętych w 2006 roku, które prowadzili karmelici z Krakowa: o. Bogdan i o. Zbigniew naszą parafię odwiedził obraz Jezusa Miłosiernego



Bp Ryszard Kasyna okadza obraz Jezusa Miłosiernego wystawiony do publicznej czci



Uroczystej Eucharystii ku czci Jezusa Miłosiernego przewodniczył bp Ryszard Kasyna.



Ojciec Zbigniew podczas głoszenia Słowa Bożego. Na zakończenie Misji Św. Ojcowie karmelici przekazali parafii relikwie św. Siostry Faustyny.



Ks. bp Ryszard Kasyna okadza nowe tabernakulum 9 XII 2007 r.



Przeniesienie po konserwacji Krzyża misyjnego jesienią 2007 roku



Ks. Jacek Bramorski podczas uroczystej Eucharystii na 20. lecie parafii poświęcił nowy relikwiarz św. Brata Alberta, 17 VI 2009 r.



Ks. abp Tadeusz Gocłowski poświęcił nowe konfesjonały 10 I 2010 r.

Wywiad z księdzem Eugeniuszem Stelmachem, pierwszym proboszczem parafii pw. św. Brata Alberta

Ksiądz Eugeniusz Stelmach opowiada o powstaniu i pierwszych latach organizacji życia duszpastersko-administracyjnego parafii.

Jakie były pierwsze kroki księdza Eugeniusza na Przymorzu w parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego?

O... to był piękny czas. Proboszczem wówczas był śp. Ks. Jan Majder. To była jedyna parafia na Przymorzu. Parafia o pięknym przekroju, o entuzjazmie religijnym. To był ciekawy czas społeczno-polityczny w Polsce, stąd wspominam ten czas jako pełen radości, entuzjazmu, dynamizmu. Pobyt na Przymorzu w parafii Królowej Różańca Świętego traktuję jako wielkie wyróżnienie dlatego, że była to parafia wzorcowo prowadzona. Wiele uroczystości centralnych, które planował biskup Lech Kaczmarek, czy później biskup Tadeusz Gocłowski organizowanych było właśnie w tej parafii i wszystkie znakomicie się udawały.

I stamtąd, o ile sobie dobrze przypominam, ksiądz Proboszcz wyruszył do swojej pierwszej samodzielnej parafii...

Przeszedłem na krótko do pomocy na Stogach, a później do Miłoradza. Byłem tam pierwszym proboszczem od czasu drugiej wojny światowej. Przez lata powojenne była to filia i dopiero z moją nominacją przywrócona została tam samodzielna parafia.

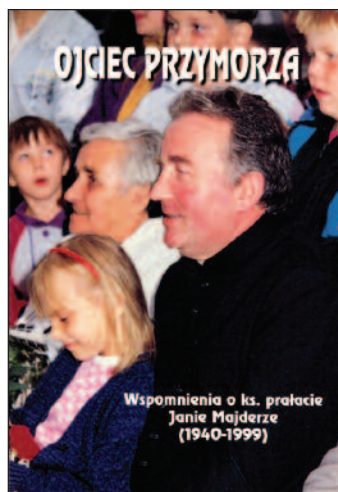
Przypominam sobie bierzmowanie z 13 maja 1985 roku, kiedy biskup Tadeusz Gocłowski powiedział: na Przymorzu potrzeba dwóch nowych kościołów. To był rok 1985. A kiedy ksiądz Eugeniusz dowiedział się że otrzymuje nowe zadanie tworzenia parafii na Przymorzu i budowy kościoła, plebanii i innych obiektów?

Tę wiadomość otrzymałem od księdza biskupa Tadeusza Gocłowskiego w 1987 roku, w Miłoradzu. Przyjąłem ją z radością i dużym jako duże wyróżnieniem. Wiadomo, że para-

fia musiała być organizowana od podstaw, przy ul. Olsztyńskiej. Pozwolenie na tworzenie nowej parafii bł. Brata Alberta zostało osiągnięte w wyniku pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II na Zaspę. Stąd entuzjazm był ogromny. Taka była potrzeba, a przy tym były bardzo korzystne warunki społeczne. Takie były oczekiwania społeczności, o której biskup Tadeusz Gocłowski mówił wydzielając część z parafii Królowej Różańca Świętego dla nowej parafii.

Trzeba było zostawić Miłoradz i podjąć nowe wyzwania...

Taka była misja i dyspozycja wobec Kościoła Gdańskiego. Było to zadanie duszpasterskie bardzo zaszczytne, ale jednocześnie wymagające pracy od podstaw. Pierwszym wydarzeniem, które określało w kalendarzu konieczność zmobilizowania się była perygrynacja w diecezji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Parafia błogosławionego Brata Alberta była parafią „na papierze”, natomiast w programie perygrynacji u Wojewody została ujęta jako jedna z parafii, gdzie obraz będzie przyjęty. W programie było nabożeństwo i Msza święta o północy ostatniego dnia miesiąca lutego. To nas na tyle zdeterminowało, że musieliśmy stworzyć warunki, w których mogliśmy przyjąć obraz. Wszystko się powiodło. W ciągu trzech tygodni, w lutym powstała murywana kaplica, w której mogło się mieścić kilkaset osób. Powstała kaplica z ołtarzem, ławkami, posadzką. To były bardzo skromne warunki, ale kaplica służyła nam przez następnych kilka lat zanim powstał kościół. Ksiądz biskup Tadeusz Gocłowski modląc się przez obrazem Matki Bożej Częstochowskiej określił, że jest to cud Matki Bożej. Od tego momentu, dzień po dniu była odprawiana Msza święta, czyli rozpoczęło się życie sakramentalne parafii.



Książka o ks. prałacie Janie Majderze



Nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w nowo wybudowanej kaplicy

Mam przed sobą zdjęcie, które otrzymałem po powrocie z Afryki. Ma ono szczególny wymiar. Jest na nim postać św. Brata Alberta...



Ks. proboszcz Eugeniusz Stelmach wręcza Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II pamiątkowy obrazek ze św. Bratem Albertem

Spotkaliśmy się wraz z pielgrzymami na audiencji prywatnej u Ojca Świętego Jana Pawła II. Przekazałem Ojcu Świętemu mały obrazek św. Brata Alberta łamiącego chleb. Ojciec Święty pobłogosławił ten obrazek. To było duże wyróżnienie i błogosławieństwo dla parafii, dla rodzin parafii i budowy kościoła. To błogosławieństwo dotyczyło całej wspólnoty parafialnej.

Mam też fragment naszej gazety Głos Brata wydanej na 20. rocznicę powstania parafii. Proszę o kilka słów na temat zdjęć, które tutaj zostały zamieszczone.

Widzę, że jest to rzut budującego się kościoła. Na drugim planie jest kaplica i teren budowy. Jest to pierwsza faza budowy kościoła. Pamiętam szczegóły i znakomite akcje budowlane z udziałem naszych parafian. Z dużym zaangażowaniem i entuzjazmem mężczyźni przychodzili na budowę. Na zdjęciach jest też ksiądz prałat Jan Majder. Była to uroczystość przyjęcia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Są też panowie stocznioowcy, którzy budowali kaplicę i Kościelną Służba Mężczyzn Semper Fidelis. To są zdjęcia budowniczych kaplicy... Jest też zdjęcie ukazujące pierwszą Mszę świętą w budowanym kościele. W obrębie kościoła, w którym były tylko ściany, jest żagiel z herbem Ojca Świętego, który był użyty na nabożeństwie, na Westerplatte, a który trafił do naszej parafii i przysłał część prezbiterium.

Było zapewne dużo sytuacji trudnych i z pewnością nie wszystko się udawało. Jakie były najtrudniejsze chwile w początkowym okresie funkcjonowania parafii?

Na pewno chwil wymagających dużej koncentracji, modlitwy i wysiłku osobistego, ale też wysiłku parafialnego było dużo. Cały proces budowy z tego się składał. Nie ukrywam, że przy postępach i osiągnięciach, które mieliśmy, nie utrwaliło się w mojej pamięci żadne tak trudne doświadczenie, które w sposób znaczący komplikowałoby budowę kościoła. To były wyzwania, które po prostu trzeba było pokonywać. Trzeba było realizować kolejne etapy budowy ko-

ścioła i tworzenia parafii. Myślę, że dużą trudnością, którą w tamtym czasie każdy rozumiał, był brak dobrych materiałów budowlanych. Trzeba było dużo wysiłku, aby te materiały organizować. Przy zaangażowaniu i przy życzliwości wielu ludzi budowa przebiegała jednak znakomicie.

O jakich radosnych wydarzeniach duszpasterskich z tego czasu mógłby ksiądz Proboszcz opowiedzieć?

Takich wydarzeń było dużo. Każda Msza św. była dużym wydarzeniem. Każdy kolejny etap, który osiągaliliśmy, nawet jeśli towarzyszyło mu umęczenie, wszystkich nas cieszył. Zasadniczym celem było jednak budowanie Kościoła duchowego, Mistycznego Ciała Chrystusa. To się działo w zespole kapłanów i siostr zakonnych, a na początku pracowały siostry serafitki. Kapłani, razem ze mną w liczbie dziewięciu, tworzyli w ramach diecezji największy zespół kapłański w jednej parafii. Praca tych księży powodowała, że duszpasterstwo rozwijało się i przebiegało na godnym poziomie. Może nawet na poziomie wzorcowym dla innych parafii.

Jakie wspólnoty działały w pierwszym okresie życia parafii?

O żywotności parafii i jej prężności świadczy fakt, że w czasie mojej prawie czternastoletniej obecności i służby, z parafii św. Brata Alberta wyszło szesnastu kapłanów. Do zakonów żeńskich wstąpiły też cztery parafianki. Życie parafii było bardzo dynamiczne. Powstaliśmy z podziału parafii Królowej Różańca Świętego, ale na miarę możliwości i warunków lokalowych, które się sukcesywnie polepszały, działały coraz lepiej i dynamiczniej wspólnoty takie jak Żywy Różaniec, Miłosierdzie Boże, Ruch Światło-Życie, było bardzo dużo młodzieży, była liczna Liturgiczna Służba Ołtarza, dobrze przygotowani ministranci i lektorzy, Kościelna Służba Mężczyzn Semper Fidelis, na której można było polegać w różnych akcjach i budowlanych, i duszpasterko-liturgicznych, ze sprzężaniem kościoła włącznie. Istniał też bardzo dobry chór parafialny, który ubogacał liturgię. Istniało koło misyjne. Parafia była szczególnie pobłogosławiona przez to, że jeden z kapłanów udał się na misje do Kamerunu.



Ks. proboszcz Eugeniusz z grupą ministrantów, niektórzy z nich zostali kapłanami

Bardzo cieszymy się, że ksiądz Proboszcz przyjął zaproszenie swojego następcy księdza Grzegorza, na 9 czerwca, na obchody jubileuszu 25-lecia parafii...

Powiem, że pomimo tego, iż od 2001 roku upłynęło 12 lat, to i parafia, i parafianie św. Brata Alberta pozostają w moim sercu bardzo mocno zapisani. Traktuję kościół św. Brata Alberta, który budowaliśmy, jako moje duchowe dziecko i ogromnie się cieszę, że może z pewnymi mankamentami i błędami, ale to dziecko się narodziło. Kościół jest, a każde dziecko w bólach się rodzi. Im większe bóle tym większa chyba radość, że rodzi się dziecko. Kościół dla proboszcza, który go buduje, można nazwać „duchowym dzieckiem”. Obecnie jestem od dwunastu lat proboszczem parafii św. Teresy Benedykty od Krzyża w Gdańsku. Budujemy kościół dwupoziomowy i na Wielkanoc 2013 roku weszliśmy

z Eucharystią i nabożeństwami do dolnego kościoła. Jest to nowe wyzwanie, które realizuję. Parafia św. Brata Alberta i parafianie, którzy darzyli mnie dużym szacunkiem, pozostają w sercu i w pięknej pamięci. Parafianie nosili i noszą wiarę w swoim sercu i za to im dziękuję, za całe ich zaangażowanie. Wszystko w Kościele Gdańskim podlega biskupowi i jego decyzje są wiążące, i ostateczne, czego jesteśmy świadkami, ale z wolą Bożą się zgadzamy. Prosimy, by Pan Bóg nam wszystkim błogosławił, tak byśmy, niezależnie od tego w jakich parafiach przychodzi nam żyć osiągnęli zbawienie, bo taki jest sens naszego życia wiary i życia kapłańskiego. Pozdrawiam serdecznie wszystkich parafian, i starszych, i schorowanych, i młodzież, i dzieci.

Rozmawiał ks. Tadeusz Polak

Historia parafii zapisana na zdjęciach





KSIEŻA PRACUJĄCY W NASZEJ PARAFII

Ks. Eugeniusz Stelmach – Proboszcz
Ks. Kanonik Grzegorz Stolczyk –
Proboszcz

Ks. Prałat Ryszard Bugajski – Proboszcz
Ks. Tadeusz Polak
Ks. Marek Kapusta – Proboszcz
Ks. Bronisław Izdeberski
śp. Ks. Marek Parusiński
Ks. Tadeusz Stawicki – Proboszcz
Ks. Waldemar Naczek – Proboszcz
Ks. Roman Wróbel
Ks. Jacek Michalak
Ks. kan. Henryk Hildebrandt – Proboszcz
Ks. prałat Andrzej Pradela
Ks. Piotr Maciołek – Proboszcz
Ks. Józef Trunowicz
Ks. Adam Czuj
Ks. kan. Ireneusz Baryła – Proboszcz
Ks. Grzegorz Skwierawski
Ks. Dariusz Żyźniewski
Ks. Jan Świstowicz – Proboszcz
Ks. kan. Tomasz Frymark
Ks. Ireneusz Koziorzębski
Ks. Grzegorz Bączkiewicz
Ks. Piotr Sasin
Ks. Piotr Szelaż
Ks. Paweł Nawrot
Ks. Franciszek Czap
Ks. Janusz Majkowski
Ks. Jacek Kowalewski
Ks. Marcin Mianowski
Ks. Bogdan Pulczyński
Ks. Mateusz Lewicki
Ks. Rafał Dettlaff
Ks. Krzysztof Grzemski

KSIEŻA POCHODZĄCY Z NASZEJ PARAFII

Ks. Marek Derebecki – Proboszcz
Ks. Krzysztof Lis – Proboszcz
Ks. Janusz Przygocki
Ks. Piotr Kiedrowski – Proboszcz
Ks. Marek Łabuć – Proboszcz
Ks. Andrzej Gowkielewicz
Ks. Jacek Ossowski – Proboszcz
Ks. Tadeusz Jank
Ks. Maciej Pacynko
Ks. Dariusz Murawski – Proboszcz
Ks. Piotr Kwiatek
Ks. Rafał Zalewski
Ks. Krzysztof Lisowski
Ks. kan. Waldemar Waluk
Brat Jarosław Grot pallottyn
Diakon Stanisław Pamuła

SIOSTRY ZAKONNE Z NASZEJ PARAFII

Siostra Agata Wrona serafitka
Siostra Katarzyna Gromada serafitka
Siostra Elżbieta Cyra elżbietanka
Siostra Tatiana Jaczyńska dominikanka



Misje i rekolekcje

Ta parafia zawsze mnie szokowała...

Poznaliśmy się z ks. Grzegorzem w 1981 kiedy to wspólnie wędrowaliśmy do Częstochowy. Następnie on wstąpił do Seminarium w Gdańsku a ja do karmelitów. A potem były prymicje: jego o rok wcześniej a moje w 1993 roku i zaczęła się kapłańska praca. Spotykaliśmy się rzadziej lub częściej przeważnie kiedy ja przyjeżdżałem do Gdańska, a potem jeszcze częściej kiedy został wikariuszem w mojej rodzinnej parafii w Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

Ks. Grzegorz znając moją posługę rekolekcyjną, zawsze żartował mówiąc: „jak zostanę proboszczem to wygłosisz pierwsze rekolekcje w mojej parafii”. Kiedy proboszczem został, okazało się, że to nie był żart. Pierwsze moje rekolekcje adwentowe głosiłem w 2011 roku. Wstaję rano przed pierwszą Mszą św. roratnią i tu pierwszy szok: przez okno na plebani widzę dosłownie tłumy ludzi zdążających ze wszystkich stron na „Roraty”. Kościół zawsze był pełen. Pełen nie tylko modlących się ludzi, ale wiernych, którzy tak czynnie włączają się w życie parafii. Następny szok to ministranci: młodzi jak młodzi – świetnie, ale tu też kilkunastu zaawansowanych stażem poważnych gości ubranych elegancko w stroje liturgiczne przy ołtarzu, a potem w robocze ubrania i zawsze gotowych do pomocy w kościele. A potem Triduum przed wspomnieniem św. Brata Alberta: myślę sobie po co aż trzy dni, dla garstki ludzi w dzień powszedni? I kolejny szok: kościół wypełniony po brzegi. I jeszcze jedno zdziwienie, które odkryłem w czasie tamtych rekolekcji: księża diecezjalni wspólnie się modlą, odmawiają Liturgię Godzin razem chociaż nie są do tego zobowiązani jak osoby konsekrowane. Tak to też był szok ale i świadectwo dla mnie zakonnika.

A potem były Misje święte, które głosiłem wraz z o. Zbigniewem Czerwieniem karmelitą z Chyżnego co śpie-



Ojciec Bogdan głosi rekolekcje w naszej parafii

wał nam po orawsku. Towarzyszyła nam wielka radość, i mimo wielu trudności, dzięki błogosławieństwu Bożemu i wstawiennictwu ks. Biskupa Ryszarda Kasyny udało się sprowadzić relikwie św. Siostry Faustyny dla parafii św. Brata Alberta w Gdańsku.

A potem renowacja Misji św. znowu z o. Zbigniewem. To był dla mnie czas bardzo ważny, bo pracowałem wówczas we Francji – tam uczestniczyło kilkanaście osób we Mszy św. niedzielnej. Tłumy wiernych, które wówczas uczestniczyły w renowacji Misji św. dawały mi siłę, jak to się mówi: ładowały moje duchowe akumulatory. A potem, kiedy myślałem, że wypada już skończyć z moim gadaniem u św. Brata Alberta, ks. Proboszcz mówi: „nie, musisz jeszcze wygłosić rekolekcje adwentowe, które rozpoczynają nasz jubileusz 25 lecia istnienia parafii. To je wygłosiłem, z wielką radością.

Kochani Księża i siostry, i wszyscy parafianie: dzięki! Dzięki za to że jesteście, że nie tylko przychodzicie do kościoła, modlicie się, wspomagacie go materialnie i swoją pracą. Dzięki, że dajecie tak piękne świadectwo.

fr. Bogdan Meger O. Carm

Uroczystość profesji wieczystej brata Jarosława Grota SAC

Radością naszej parafii jest męskie powołanie zakonne do zgromadzenia Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, czyli pallotyńów. Stowarzyszenie jest katolicką wspólnotą księży i braci, założoną przez św. Wincentego Pallottiego w pierwszej połowie XIX wieku. Pallotyni charakteryzują się licznymi dziełami duszpasterskimi i misyjnymi na wszystkich kontynentach oraz promowaniem współpracy z ludźmi świeckimi.

Charyzmat pallotyński opiera się na fundamencie jaki zawiera się w pallotyńskim zawołaniu *Caritas Christi urget nos* – Miłość Chrystusa nas przynagla. To miłość ma być dla pallotyńa motorem do wszelkich działań. Choć życie i działalność upodabniają ich do księży diecezjalnych, księży i bracia pallotyni oddają się całkowicie Bogu poprzez konsekrację – przyrzeczenia (podobne do ślubów zakonnych) czystości, ubóstwa, posłuszeństwa, a także wytrwa-



Uroczystość złożenia profesji wieczystej brata Jarosława Grota SAC w naszym kościele

nia, wspólnoty dóbr i ducha służby, składane Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego. W ten sposób odpowiadają powołaniu, które otrzymali, aby żyć dla Boga i we wspólnocie braterskiej oddać się na służbę ludziom.

Drogę służby w duchowości Zgromadzenia odczytał w swoim wnętrzu nasz parafianin Jarosław Grot SAC. To w naszej wspólnocie parafialnej składał on śluby zakonne. Brat Jarosław tak wspomina ten dzień: „15 września 1996 r. w kościele pod wezwaniem św. Brata Alberta

w Gdańsku zostanie zapamiętany przeze mnie, moich rodziców, rodzinę i parafian oraz przyjaciół, jako dzień radości i dziękczynienia. W tym dniu złożyłem wieczną profesję na ręce Prowincjała, w obecności Księdza Proboszcza Eugeniusza Stelmacha i duszpasterzy parafii, współbraci pallotników, rodziny i przyjaciół oraz parafian”.

Na uroczystość przybyło dużo gości – m.in. księży i bracia pallotyni z kraju i z zagranicy. Uroczystej liturgii Mszy św. przewodniczył wówczas ks. Czesław Parzyszek, Prowincjał. Brat Jarek przypomina: „Na zakończenie uroczystej liturgii Mszy św. złożyłem podziękowanie wszystkim przybyłym gościom, szczególnie podziękowałem moim rodzicom, wręczając im 30 czerwonych róż, symbolizujących 30 lat mojego życia”.

Brat Jarosław systematycznie odwiedza naszą parafię, zwłaszcza w okresie urlopowym, i zawsze swoją posługą wspiera pracujących tu kapłanów. Zaproszony do refleksji na temat miejsca swojego pochodzenia, mówi: Do kościoła parafialnego wracam zawsze z radością i włączam się w pracę duszpasterską na ile to możliwe. Zawsze jestem przyjmowany bardzo życzliwie za co bardzo dziękuję”.

Obecnie brat Jarosław pracuje w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Ząbkach.

Współpraca parafii św. Brata Alberta z Gdańskim Seminarium Duchownym

W 1957 roku ówczesny biskup gdański – Edmund Nowicki podjął decyzję o założeniu Seminarium Duchownego. Od tego czasu uczelnia ta przygotowuje kandydatów do kapłaństwa, którzy posługują w Archidiecezji Gdańskiej i poza jej granicami. Formacja intelektualno-duchowa w seminarium trwa sześć lat. W tym czasie klerycy podejmują studia z zakresu filozofii i teologii, pogłębiają własną wiarę, rozeznają drogę swojego powołania, a także poprzez pracę duszpasterską przygotowują się do przyszłej posługi kapłańskiej.

Parafia pw. św. Brata Alberta poprzez powołania, jakie rodziły się w sercach młodych mężczyzn tu mieszkających, nie tylko wspierała szeregi alumnów Gdańskiego Seminarium Duchownego, ale od początku swojego istnienia stała się również miejscem praktyk duszpasterskich dla kandydatów do kapłaństwa. Całe szeregi kleryków i diakonów-praktykantów, w parafii św. Brata Alberta oraz we wspólnocie pracujących w niej kapłanów, nabierały szlifów duszpasterskich korzystając z doświadczenia naszych księży oraz włączając się w posługę charytatywną, sakramental-

ną i życie wspólnot tu istniejących. Klerycy odbywający praktyki włączali się w posługę chorym, uczestniczyli w działaniach formacyjnych, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, rozdzielali Komunię św., a diakoni udzielali również sakramentów świętych i głosili Słowo Boże.

Współpraca z Gdańskim Seminarium Duchownym przynosiła i przynosi dobre owoce, a byli praktykanci – dziś już kapłani, zapewne dobrze wspominają przeżyty tu czas, skoro chętnie wracają i odwiedzają naszą parafię.

Wyrazem współpracy parafii św. Brata Alberta z Gdańskim Seminarium Duchownym były odbywające się niejednokrotnie wizyty przełożonych i kleryków, czyli tak zwane „akcje powołaniowe”, podczas których moderatorzy głosili Słowo Boże, a alumni opowiadali o własnym powołaniu, o życiu w seminarium i dzielili się własną wiarą.

Znaczącym wyróżnieniem naszej parafii były też ważne wydarzenia na drodze formacyjnej kleryków, które odbywały się w kościele św. Brata Alberta. 24 lutego 2008 roku biskup Ryszard Kasyna w naszej świątyni udzielił

alumnom posług lektoratu i akolitu oraz przedstawiono kandydatów do święceń diakonatu.

Kolejną ważną uroczystością, która miała miejsce w naszej wspólnocie parafialnej były święcenia diakonatu, których klerykowi Wojciechowi Kulińskiemu 8 grudnia 2010 roku udzielił tenże sam biskup. Wydarzenia te zapisa-

ły się na kartach 25 letniej historii naszej parafii jako szczególne wyróżnienie i nasz wkład modlitewny w dzieło powołań kapłańskich i życie Archidiecezji Gdańskiej.

ks. Rafał Dettlaff



W naszej świątyni ks. biskup Ryszard Kasyna udziela alumnom Gdańskiego Seminarium Duchownego posług lektoratu i akolitu, jak również przedstawiono kandydatów do święceń diakonatu, 24 lutego 2008 roku.

Siostry serafitki

W okresie od 29.08.1988 do 01.09.1994 r. w parafii pw. bł. Brata Alberta posługę pełniły siostry ze Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej. Zgromadzenie sióstr serafitek zostało założone w Zakroczymiu w 1881 r. przez bł. Matkę Małgorzatę Łucję Szewczyk i bł. O. Honorata Koźmińskiego – kapucyna.

W początkowym okresie przez 10 lat siostry w ukryciu pracowały na terenie zaboru rosyjskiego służąc chorym i bezdomnym staruszkom w Zakroczymiu, Warszawie i Częstochowie. W 1891 roku przeniosły swą działalność na teren ówczesnej Galicji. 14 sierpnia 1891 r. siostry przyjęły strój zakonny z rąk kardynała Albina Dunajewskiego i odtąd Zgromadzenie zaczęło występować jako habitowe.

Od roku 1947 siostry serafitki pracowały też w diecezji gdańskiej. Jednym z miejsc, w których pełniły swoją posługę była parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego na gdańskim Przymorzu. Niedługo po erygowaniu parafii bł. Brata Alberta, 29 sierpnia 1988 r. na zaproszenie ówczesnego proboszcza ks. Eugeniusza Stelmacha, siostry rozpoczęły pracę duszpastersko-katechetyczną w naszej parafii.

Początkowo Wspólnota składała się z 4, a potem 3 sióstr. Podjęły one posługę katechetyczną w Szkołach Podstawowych nr 78, 80 oraz w Przedszkolach nr 56, 57 i 62, a także posługę w kancelarii parafialnej. W początkach istnienia parafii była to praca niełatwa, ale przynosząca wiele radości i wspaniałe owoce.

Siostry mieszkaly wówczas w niewielkim mieszkaniu, w bloku przy ul. Kołobrzeszkiej. W latach 1988-1994 w naszej parafii posługę pełniły następujące siostry: s. Danieła Barbara Ignaszewska (1988-1993 – katechetka), s. Kristiana Elżbieta Prabucka (1988-1992 – katechetka, przełożona

domu), śp. s. Liliana Halina Schützmann (1988-1989 – kancelistka), s. Domicjana Elżbieta Żurek (1989-1990 – kancelistka), s. Wirginia Mirosława Duda (1990-1993 – katechetka), śp. s. Luminia Bożena Krzyżostanek (1990-1994, kancelistka, przełożona domu), s. Jonatana Irena Gendera (1992-1993 – katechetka), s. Joachima Jolanta Żurawska (1993-1994 – katechetka), s. Serafina Bożena Nosowska (1993-1994 – katechetka).

Czteroletnia posługa sióstr zaowocowała powołaniami zakonnymi do Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej. Z naszej parafii do sióstr serafitek Pan Bóg powołał s. Agatę Wrona i s. Agnieszkę Gromada. Siostry pozostawiły po sobie piękny ślad w 25-letniej historii wspólnoty parafialnej pw. św. Brata Alberta.



Siostra serafitka w gronie osób składających życzenia ks. Krzysztofowi Lisowi po Mszy św. prymicyjnej.

Siostry betanki

Założycielem Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej jest ks. Józef Czesław Chryzostom Małysiak. Na jego prośbę, w roku 1930 kardynał August Hlond, za wiedzą Ojca św. Piusa XI zezwolił na założenie wspólnoty sióstr w Puszczykowie k. Poznania. Następnie powstawały nowe domy zakonne, między innymi w Kazimierzu Dolnym, w Międzyzlesiu k. Warszawy, w Nałęczowie, w Konopnicy k. Lublina, w Kielcach, czy w Lublinie.

W sierpniu roku 2003 na zaproszenie księdza Proboszcza Grzegorza Stolczyka siostry podjęły posługę w naszej wspólnotie parafialnej. Siostry betanki zamieszkały w przygotowanym dla nich domu klasztornym obok plebanii. W parafii podejmowały i po dziś dzień podejmują szereg

prac, między innymi w zakresie katechizacji, prowadzenia kancelarii parafialnej, opieki nad zakrystią, dekoracji kościoła, wspomagając kapłanów w ich pracy duszpasterskiej, zwłaszcza z dziećmi i młodzieżą. Siostry wspierają wspólnotę parafialną poprzez swoją cichą i wytrwałą posługę, a zwłaszcza poprzez gorliwą modlitwę. W kaplicy klasztornej, w domu sióstr betanek na modlitwie, Eucharystii i adoracji gromadzą się różne grupy i wspólnoty działające w ramach parafii. Zawsze spotykają się z ogromną otwartością i życzliwością sióstr.

W dziesięcioletniej historii przez przymorski dom zakonny przewinęło się 11 Sióstr. W naszej parafii pracowały lub pracują: s. Michaela, s. Marcelina, s. Lidia, s. Barbara,

s. Aniela, s. Klara, s. Amanda, s. Salezja, s. Bernadetta, s. Justyna i s. Bernarda.

Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej zostało powołane do pomocy kapłanom w pracach parafialnych. W sposób szczególny siostry modlą się za kapłanów oraz otaczają ich duchową opieką. Żyjąc duchem św. Franciszka kształtują w swoich sercach i wspólnotach ducha modlitwy oraz kontemplacji. Wpatrując się w pełnię życia Niepokalanej i Jej bezgraniczne poświęcenie Bogu uczą się od Niej czystości, posłuszeństwa, ubóstwa, pokory i służby drugiemu człowiekowi. Oddając całkowicie swoje życie Panu Bogu i Kościołowi siostry pragną dążyć do upodobnienia się do swego Oblubieńca cichego i pokornego. Pragną dorastać do pełni miłości w Chrystusie zapatrując się na ideał życia rodziny z Betanii: Marii, Marty i Łazarza – przyjaciół Jezusa. I jakże cieszą się, że mogą tutaj posługiwać i działać wpisując się w Jubileusz 25 lecia naszej parafii!



U sióstr betanek. Ks. abp Tadeusz Gocłowski i ks. Proboszcz z wizytą duszpasterską podczas wizytacji kanonicznej w grudniu 2006 roku.

Moja dusza wielbi Pana!

Dziesięć lat temu pewna stosunkowo młoda dusza, wiodła życie u boku Umiłowanego, na granicy polsko-niemieckiej w Gubinie. W czerwcu przyszedł dekret, i związana z nim przeprowadzka do Gdańska. Towarzyszem podróży do nowego miejsca były lęk i niepewność: jakich ludzi tam spotka? Czy nowy szef okaże się dość ludzki? Czy dusza podoła nowym wyzwaniom i obowiązkom? Jedyłą pewną odpowiedzią, była ta, iż Najwyższy Mąż; choć jest mistrzem niespodzianek zawsze wiedzie wzwyż, ku lepszemu. I że skoro On tam już jest, nie pozostaje nic innego jak do Niego dołączyć, razem z dwiema współsiostrami.

Powitanie przeszło najsmielsze oczekiwania stosunkowo młodej duszy, która nadal chciała wieść życie u boku Umiłowanego. Uroczy, o wielkim, dobrym sercu, pełen zapału ks. proboszcz, oddani, życzliwi, gościnni parafianie, zakochani w Bogu (rozmodleni, że serce rośnie) i Jego Matce (wiernie stający do apelu). I ten rozkładany na przybycie chodnik do „klasztorka” (chodniki zdarzają się tylko „gwiazdom”, no i czasem mniejszym „iskierkom”), ujął tę duszę za serce. Oto DOM, przymorska Betania, pomyślała. I tak oto pod sztandarem św. Brata Alberta (dobrego znajomego z rodzimej parafii w Puławach), w obecności św. Mi-

chała Archanioła (imiennika i towarzysza konsekracji zakonnej), w Miłosierdziu Bożym, w doświadczeniu ciepła, dobroci i miłości dojrzewała całkiem młoda dusza do wieczystych zaślubin z Panem Wszego Świata. Nigdy dusza owa nie zapomni wspólnych wypraw grzybnych, rowerowych, kinowych, pielgrzymkowych, atrakcji budowlanych, festynowych, porządkowych, harców karnawałowych i andrzejkowych, a nade wszystko wspólnych spotkań dziecięcych, dorosłych i młodzieżowych, rozmów, głębokich wspólnych zamodleń, peregrynacji Jezusa Miłosiernego i czuwań adoracyjnych, a zwłaszcza tych przy konającym Janie Pawle II...

Po trzech latach pobytu w gdańskiej szkole miłości na Przymorzu, dusza mniej młoda, ale lepiej dojrzała, swoje życie na wieczność Królowi oddała. I innego miejsca, na to najważniejsze w jej życiu wydarzenie, sobie nie wyobrażała. Ważne chwile przeżywa się w miejscach szczególnych, w obecności najbliższych. Przymorze, dla już nie takiej młodej duszy, na zawsze takim pozostanie. Po dziś dzień, kiedy dusza wraca w te strony (choć Pan Młody niebawem po zaślubinach pociągnął ją w inne, południowej Polski krajobrazy), dotyka z wielkim nabożeństwem kamiennej posadzki,

na której modlitewnym krzyżem leżała, gdy życie swoje na wieczność Bogu ofiarowała. Sercem, myślami, pamięcią, choć daleko, zawsze jest blisko. Świadkami zaślubin na zawsze pozostaną pełni miłości Boga i ludzi, pełni świadectwa przymorscy kapłani i parafianie. Bez nich, ich modlitwy, ofiary, pomocy, życzliwości, zaangażowania w organizację, piękno i bogactwo liturgii, uroczystość nie byłaby tak wzniosła i wspaniała. W tym modlitewnym Wieczerniku Niebo złączyło się z ziemią. I niech to miejsce dla wielu takim się stanie.

Dusza u św. Alberta zaślubiona wielbi Pana, jest dumna i szczęśliwa, i poczytuje to sobie za zaszczyt, iż to właśnie ją na pięć ważnych i dobrych lat życia, Bóg wybrał i między Przymorzany postawił. I ma świadomość, że tam jest jej DOM, do którego zawsze może wracać, jak w rodzinne strony, gdzie ludzie jak albertyński chleb dobrzy.

Na 25-lecie istnienia wspólnoty parafialnej, życząc: drogiemu ks. Proboszczowi, kanonikowi Grzegorzowi, aby

jego gościnne i piękne kapłańskie serce rośło na chwałę Boga i ludzi wraz z pięknem Bożej świątyni; kapłanom i siostram, aby Boża służba była radością i nadzieją, prowadzącą wszystkich w otwarte ramiona Ojca w Niebie; kochanym parafianom, tym najbliższym współpracownikom, gwardii przymorskiej, członkom wspólnot i ruchów, oraz tym znanym z widzenia i tym, którzy jeszcze Pana szukają, ciągłego odkrywania bezwarunkowej Miłości Boga oraz potęg i piękna wiary w Roku Wiary.

Pozdrawiam, załączam modlitwę z sanktuarium MB Fatimskiej, wdzięczna s. Michaela, betanka (obecnie sekretariat Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Trzebini k/Krakowa)



2.09.06 – siostra Michaela Katarzyna Sztelmach złożyła w naszym kościele Wieczyste Śluby zakonne w Zgromadzeniu Sióstr Rodziny Betańskiej podczas uroczystej Mszy św. w obecności Matki Generalnej, swojej rodziny, proboszcza z Puław oraz naszych księży i wiernych.

Myśląc Jubileusz...

Przed moimi oczyma staje przeszłość ze swoim wielkim bogactwem. Często cichym, pokornym i zapracowanym. Jawią się twarze te już trochę zapomniane, ale jakże ważne, bez których nie byłoby teraźniejszości. Dziś już trochę przemęczone i posiwiłe. Bogu niech będą dzięki za wszystkich, którzy tę przeszłość tworzyli. Można ich przywołać sięgając do słowa pisanego w Gazecie Jubileuszowej. To oni, kapłani, siostry i świeccy wznosili Kościół i ten materialny, i ten duchowy. Wiele z tych wzruszających momentów uchwyciły podręczne aparaty, choć nie zapisały wszystkiego.

Z wdzięcznością myślimy o wszystkich. I tych, którzy są wśród nas, i tych, którzy wracają we wspomnieniach. Bogu polecamy także tych, którzy nas wyprzedzili w pielgrzymce wiary...

Dziś przeszłość staje się teraźniejszością, która korzysta z mądrości minionych pokoleń i dokłada swoją cegiełkę tworząc kolejne karty historii. Rozbiegane, uśmiechnięte przedszkolaki; dzieci poprzebierane w teatralne stroje, eremici i ci studiujący Pismo Święte; rozspiewana i chętna młodzież, zdyscyplinowana LSO i rozmodleni dorośli. To wielkie bogactwo, któremu na imię WSPÓLNOTA św. Brata Alberta. Bogu niech będą dzięki, że Wam „chce się chcieć”. Oby tak jak najdłużej. Bo wówczas teraźniejszość stanie się przyszłością, której wszyscy tak bardzo się boją. Zadbajmy o „teraz” a przyszłość będzie równie barwna. Zadbajmy o bliskość Jezusa w naszych rodzinach; zadbajmy o sąsiadów, którym czasem trzeba Go zanieść; zadbajmy o najprostsze gesty i znaki, bo one są drogą do nieba.



Myśląc Jubileusz... wspominam;
jestem dumny z tego co tu i teraz;
z nadzieją patrzę w przyszłość...

Dedykuję te słowa tym, którzy byli;
tym, którzy są, i tym którzy będą...

*Z uśmiechem, wdzięcznością i życzliwością
Ks. Grzegorz Stolczyk*

Nieco statystyki, za którą ukryta jest głęboka treść

W ciągu 25 lat: (dane na dzień 20 maja)

- Sakrament Chrztu przyjęły 3 163 osoby
- Sakrament Bierzmowania przyjęło 3 361 osób
- Sakrament Małżeństwa przyjęły 1 003 pary
- Odprowadziliśmy do wieczności 2 707 parafian

Na większą chwałę Bogu i ku pożytkowi duchowemu wiernych

KRONIKA BUDOWY PARAFII

- 12 VI 1987** – został poświęcony kamień węgielny dla naszej parafii przez Ojca Świętego Jana Pawła II podczas pamiętnej Mszy świętej na Zaspie
- 15 XII 1987** – biskup gdański ks. Tadeusz Gocłowski erygował parafię pw. bł. Brata Alberta w Gdańsku Przymorzu. Proboszczem nowej wspólnoty został ks. Eugeniusz Stelmach
- 1-2 III 1988** – nawiedzenie obrazu MB Częstochowskiej w nowo wybudowanej kaplicy bł. Brata Alberta
- X 1990 r.** – rozpoczęcie budowy kościoła
- w 1991 r.** – przystąpiono do wznoszenia ścian kościoła
- 17 XI 1992** – zainstalowano konstrukcję dachową świątyni
- w 1993 r.** – metropolita gdański ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski dokonał poświęcenia i rozpoczęto budowę domu parafialnego, w którym przewidziano zarówno pomieszczenia katechetyczne, kancelarię parafialną, jak i mieszkania dla księży oraz budynek klasztoru dla sióstr zakonnych
- 16 VI 1993** – poświęcenie domu parafialnego przez ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego
- w 1995 r.** – zainstalowano dach na kościele
- 29 IX-6 X 1996** – ojcowie paulini prowadzili Misje święte, które upamiętnia potężny dębowy Krzyż misyjny ustawiony przed kościołem
- 5-6 X 1996** – wspólnota św. Brata Alberta przeżywała spotkanie ze św. Wojciechem już w nowo wybudowanym kościele
- 1 I 1997** – rozpoczęcie odprawiania wszystkich Mszy świętych w budującym się jeszcze kościele
- 17 VI 1997** – odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła przez ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, który dokonał także wmurowania aktu erekcyjnego i kamienia węgielnego, przywiezionego w 1987 roku z Kalatówek
- 1 VII 2001** – nastąpiła zmiana na stanowisku proboszcza parafii. Urząd objął ks. Grzegorz Stolczyk
- w 2002 r.** – zabrzmiały nowe organy
- IX 2003 r.** – przybyły do parafii i rozpoczęły pracę siostry ze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej
- 15 XI 2003** – ks. abp Tadeusz Gocłowski poświęcił klasztor sióstr betanek i erygował w nim kaplicę pw. Chrystusa Króla
- w 2004 r.** – rozpoczęto montaż nowego ogrodzenia i porządkowanie małej architektury wokół kościoła
- w 2005 r.** – podjęto wysiłek przygotowania całościowego projektu wystroju wnętrza kościoła
- w 2006 r.** – został przeprowadzony kapitalny remont dachu na kościele oraz rozpoczęliśmy ustawianie pierwszych dębowych ław
- 10-18 III 2006** – ojcowie karmelici prowadzili Misje święte
- w 2007 r.** – kontynuowano ustawianie kolejnych dębowych ław. Uporządkowano także teren wokół Krzyża misyjnego i wykonano nowy plac przed kościołem
- 9 XII 2007** – ks. bp Ryszard Kasyna poświęcił nowe tabernakulum i sztandar św. Brata Alberta
- w 2008 r.** – ustawiono dwa nowe konfesjonały dębowe; wymalowano wieże i wewnątrz kościoła, a także wstawiono sedilla do prezbiterium
- 14 XII 2008** – ks. abp Sławoj Leszek Głódź uroczystie poświęcił nowy kamienny ołtarz, lektorium i chrzcielnicę
- w 2009 r.** – wykonano dwa kolejne konfesjonały, ławy w prezbiterium oraz nową kamienną kredencję
- 17 VI 2009** – rektor GSD ks. Jacek Bramorski poświęcił nowy relikwiarz, w którym umieszczone zostały relikwie św. Brata Alberta
- w 2010 r.** – trwało porządkowanie terenu wokół kościoła i wykonano nową kapliczkę ku czci Najświętszej Maryi Panny. Rozpoczęły się prace w prezbiterium, zbudowano dekoracyjną ścianę klinkierową
- w 2011 r.** – rozpoczęto prace nad witrażami autorstwa o. Tomasza Janka franciszkanina. Wykonano 12 pierwszych okien. Zakończony został także montaż ław dębowych oraz przeprowadzono kapitalny remont chóru parafialnego. Wyłożono płytami granitowymi schody i posadzkę chóru, ustawiono nowe dębowe ławy
- 11 XII 2011** – ks. abp Sławoj Leszek Głódź podczas Mszy św. transmitowanej przez TV Polonia, poświęcił figurę Chrystusa w prezbiterium
- w 2012 r.** – kontynuowano prace przy witrażach oraz w prezbiterium. Przystąpiono również do prac związanych z ogrzewaniem kościoła
- 19 XI 2012** – nastąpiło uruchomienie ogrzewania kościoła